MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 9. **Warszawa, Wrzesień 1935.** **Rok XIV.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Członkowie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, którzy uiścili roczną wkładkę w wysokości 24 zł., otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik" oraz „Rocznik". Prenumerata dla niezłonków na „Miesięcznik" wynosi rocznie w kraju: zł. 18, — zagranicą: zł. 20.

Członkowie Oddz. Lw. winni wpłacać na konto P. K. O. № 153.091, członkowie Oddz. Warsz. oraz niezłonkowie na konto P. K. O. № 21.621.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem: Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Średniowieczne zapiski heraldyczne łęczyckie.

(c. d.)

26. *Łęczyca, 8 stycznia 1433 r. (P.)*

Proposuit Johannes Gawronszky[1] contra strenuum Petrum de Sydlowo[2], quod ipse esset fur, quod dicens ante iudicium obnegavit et ulterius, quod non esset ex quatuor cleynodiis natus, qui item obnegavit nisi dixit, quod est verus nobilis et est natus de eisdem cleynodiis quatuor.

Łęczycka ziem. ks. 10, f. 226 v., 228 v., 229 v.

27. *Łęczyca, 28 kwietnia 1433 r. (P.)*

Nobilis Johannes de Liczky[3] docuit miliciam suam contra Gyeralczky in Cluczkoczin[a 4] per nobiles post patrem **Cholewy:** Paulo de Malinino[5], Myczkone de Malinino, de cleynodio **Godzaby:** Andrea Wanglerz, Johanne Kyczka de Wissoka[6] de eodem, de genere **Cuczaby:** Stanislao de Byelicze[7], Nicolao de Byelicze.

Łęczycka ziem. ks. 10, f. 263 v.

28. *Łęczyca, 4 maja 1434 r. (P.)*

Nobilis Petrus de Osszno[8] expurgavit suam miliciam, stans cum testibus pro vituperacione contra Pelkam de Nowe[9], prout ipsum in nobilitate sua vituperat[b] wulgariter przyganil, quo habito memoriale dedit wulgariter oprziganene. Miliciam suam docuit de clenodio **Roliczy**.

Łęczycka ziem ks. 10, f. 299, 321 v.

---

a *Rozwiąza ie nazwy niepewne.* b *Tak w oryginale.*

1 *pow. łęczycki, par. Topola,* 2 *pow. łęczycki, par. Kazimierz,* 3 *pow. łęczycki,* 4 *miejscowość nieznana* 5 *pow. łęczycki, par. Grochów,* 6 *pow. łęczycki, par. Nowe,* 7 *pow. łęczycki, par. Krośniewice,* 8 *pow. i par. Przedecz?,* 9 *pow. łęczycki, wś kośc.*

29. *Łęczyca, Colloquium generale, 18 października 1434 r. (P.)*

Nobilis Mathias de Chodecz[1] docuit miliciam suam et expurgavit contra Skarbek de Domanikowo[2] litteris patris sui et memoriale dedit.....[a] munimento ipsius.

Łęczycka ziem. ks. 10, f. 406 v., 410 v.

30. *Orłów, 10 marca 1440 r. (P.)*

Szwanthoslaus advocatus de Szthpyewecz[3] prout citaverat Szwanthoslaum Ogon de Szwanthoslawicze[4] pro wytupperio expurgatus est et satisfecit honori suo, quia idem Ogon negavit coram iudicio, quod ipsum vituperasset cum fratre ipsius Stanislao et memoriale dederunt.

Orłowska ziem. ks. 2a, f. 409, 413.

31. *Łęczyca, Termini particulares, 25 kwietnia 1441 r (P.)*

Veniens nobilis Paulus de Withkowicze[5] ex induccione testium dominorum fratrum suorum de armis seu clenodiis triplicibus suarum geneloyarum nobilitatem suam expurgavit prout ipsum ut asserebat quidem Johannes de Crampe[6] in partibus Hungarie diffamaverat, asserens ipsum non fuisse de nobili genere procreatum. Et primo post patrem de armis seu clenodio **Role**, qui in clipeo deferunt unam rosam cum tribus sicaturetis aratralibus wulgariter trzy croye, quorum proclamacio Rola, videlicet: strenuum et nobilem Johannem de Pyekary[7] subvenatorem Lanciciensem et Nicolaum de Szichlino[8] heredem, post matrem vero ipsius de armis seu proclamacione **Jeszora** induxit generosos ac nobiles Stephanum de Withkowicze[9] Minory et Venceslaum de Withkowicze Maiori, qui deferunt in clipeo falkonem in cruce sedentem, quorum proclamacio Jeszora, post awam vero ipsius videlicet matrem patris induxit generosos et nobiles Stanislaum cum Jacobo fratres germanos de Wissoka[10] de armis **Godzamba**, qui deferunt in clipeo pinum arborem. Qui omnes domini supradicti de armis triplicipibus corporalia iuramenta prestiterunt, quod predictus Paulus est frater ipsorum.

Łęczycka ziem. ks. 11, f. 442 v., 456.

32. *Łęczyca, 1443 r.*[11] *(P.)*

Domini remanserunt Thomam de Coloschino[12] circa nobilitatem et expurgatus est per literam et litera patris pye memorie patris pro vituperacione wulgariter oprzigano[b] contra Adam de Sarnowo[13], prout sibi vituperaverat przyganil, ipse vero suam nobilitatem expurgavit et memoriale dedit[c]. Ideo domini penam distulerunt ad proximos terminos terrestres.

Łęczycka ziem. ks. 2, f. 185.

33. *Łęczyca, (po 19 listopada, a przed 13 grudnia) 1448 r. (P.)*

Nobilis Nicolaus advocatus de Ynowlocz[14] expurgavit miliciam seu honorem nobilitatis sue, prout ipsum vituperaverat quidam Jacobus Porzyczszky[15] de Mozowya in eadem per testes ydoneos geneoliarum suarum, qui iuraverunt, quod ipse est frater ipsorum et de eorum sangvine processit, duo videlicet de armis patris sui dicto

a *Wyraz ze skrótem nierozwiązany.* b *Litera* o *przekreślona.* c *Przekreślono:* Ideo idem Adam prolapsus est penam LXX-ta et dimidiam alteram marcam th

[1] *pow. przedecki, wś kośc.* [2] *pow. łęczycki, par. Rdułtów,* [3] *pow. orłowski, par. Bedlno,* [4] *pow. przedecki par. Brdów,* [5] *pow. i par. Brzeziny,* [6] *niewiadomo która z szeregu osad o podobnem brzmieniu,* [7] *pow. łęczycki, par. Piątek,* [8] *pow. orłowski, wś kościelna,* [9] *pow. i par. Brzeziny.* [10] *pow. łęczycki, par. Nowe.* [11] *Z fragmentów dokładniejszej daty ustalić nie można.* [12] *pow. łęczycki, par Dalików,* [13] *pow. łęczycki, par. Dalików.* [14] *osada miejska, pow. brzeziński,* [15] *pow. ciechanowski, par. Grudowska.*

Ostoya: nobilis Janusius de Calen[1] et Mathias de Gora Woczechwszky[2], post matrem vero de clenodio seu geneologio dicto **Ogony** duo videlicet: Swanthoslaus de Goszczyno[3] et Florianus de Jancow[4], post matrem vero patris videlicet Adam[a] duo videlicet: Petrus de Glogye[5], Albertus de Skothniky[6] de clenodio **Awdancow**, post matrem vero matris duo videlicet: Adam de Szeglothy[7] et Jacobus de Pokrzywnicza[8] de clenodio dicto **Grzymali** post awam videlicet matrem matris. Et isti, ut premissum est, satisfecerunt honori eius medio iuramento.

Łęczycka ziem. ks. 12, f. 111 v.

34. *Łęczyca, 18 grudnia 1450 r. (P.)*

Veniens nobilis[b] de Rosdzicze[9] camerarius domini succamerarii recognovit, quia nobiles Andreas et Petrus de Kyky[10] expurgaverunt de infamia nobilem Marcissium de Malischicze[11] interfectum, prout ipsum generosus Przeczslaus de Ogrodzenycz[12] inculpavit asserens ipsum esse ignobilem coram domino castellano Cracoviensi et aliis dominis[c] sic, quod proprio prestito iuramento ipsum esse nobilem asseruere de armis **Godzaby** ex parte patris progenitum. Et nobiles Gothardus de Ywiczna[13], Nicolaus de Grochowo[14] proprio iuramento eundem de armis **Cuczaby** ex parte matris progenitum asseruerunt. Insuper nobiles Andreas de Pnyewo[15] et Johannes de ibidem pariliter proprio prestito iuramento ipsum de armis **Slepowrony** ex parte awe asseruere.

Ad relacionem domini iudicis et consensum ad mandatum subiudicis et voluntatem procuratoris ipsius Lasszothsky Pelcze Cozel deletum[d].

Łęczycka ziem. ks. 12, f. 249.

35. *Łęczyca, (1453—1471 r.)*[16] *(P.)*

Domini invenerunt et decreverunt, quia nobilis Nicolaus advocatus de Mazowo[17] infra anum[e] et sex septimanas debet se expurgare[f] alias wywyescz de tribus armis post patrem et matrem et post awam wulgariter pobabye et postquam se expurgaverit[g] predictus Nicolaus extunc terminum habebit cum nobili Clara uxore Gregorii de Jankowycze[18] ad primos terminos iuxta citacionem et pro eo, pro quo ipsum inculpavit.

Łęczycka ziemska ks. 13, f. 20 v.

36. *Łęczyca, (po 13 maja 1466 a przed 10 grudnia 1473 r.)*[19] *(W.)*

Jacobus Dei gracia episcopus Wladislaviensis, Nicolaus de Cuthno[20] Lanciciensis[h], Groth de Nowemyastho[21] Rawensis palatini, Cristinus de Cromyschewycze[22] Wla-

a *Tak w oryginale.* b *Przekreślono* Albertus *oraz nadpisano* Mathias. *Cała zapiska 34 przekreślona* c *Dopisano na marginesie* coram domino castellano et aliis dominis. d *Całe zdanie dopisano na marginesie.* e *Tak w oryginale.* f *Przekreślono* suam in g *Przekreślono:* extunc h. h *Przekreślono* Thomas.

[1] *pow. łęczycki, par. Dzierzbice.* [2] *Jedna z licznych miejscowości w woj. łęczyckiem.* [3] *pow. łęczycki, par. Słaboszewo.* [4] *pow. łęczycki, par. Piątek.* [5] *Miejscowość nieznana.* [6] *pow. łęczycki, par. Góra lub Zgierz.* [7] *Miejscowość nieznana.* [8] *pow. łęczycki, par Piątek.* [9] *pow. łęczycki, par. Leżnica W.* [10] *pow. szadkowski, par. Mikołajewice.* [11] *pow. lipnowski, par. Ciechocin.* [12] *pow. i par. Grójec?* [13] *pow. łęczycki, par. Nowe.* [14] *pow. łęczycki, wś kość.* [15] *pow. łęczycki, par. Krośniewice.* [16] *Z fragmentów dokładniejszej daty ustalić nie można* [17] *pow. łęczycki, wś kośc.* [18] *pow. łęczycki par. Krośniewice.* [19] *Termin „a quo" opiera się na pierwszem wystąpieniu Jakóba „de Lupky" jako marszałka ks. mazowieckiego, zob. Łomż. ziem. ks. 2 f. 429 v. (Wiadomość udzielona uprzejmie przez p. Adama Wolffa), a termin „ad quem" ustalono według daty przeniesienia biskupa włocławskiego Jakóba z Sienna na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, zob. X. J. Fijałek: Ustalenie chronologji biskupów włocławskich, Przew. nauk. i liter. Lwów, 1894, str. 557.* [20] *miasto, pow. gostyński.* [21] *miasto pow. rawski.* [22] *pow. przedecki, par. Chodecz.*

dislawiensis, Cristinus de Osszuchowo[1] Rawensis castellani, Jacobus de Lubek[2] marsalcus[a] ducatus Mazowie, Johannes de Stokj[3] venator maior, Albertus de Byelawy[4] suppincerna Lancicienses, arbitri et amicabiles compositores parcium infrascriptarum cum consensu et voluntate[b] earundem parcium ex vi compromissi invenimus, statuimus, concordavimus et sine debito composuimus magnificos, strenuos, nobiles et generosos dominos: Thomam de Szobotha[5] castellanum Lanciciensem cum Philippo filio suo, Thomam de Slessino[6] castellanum Slunensem[7] cum omnibus filiis et filia domina[c] Dorothea olim domini Johannis de Zychlin[8] cum Thoma filio et Stanislao familiare suis, Vincencium et Thomam Trethka de Grzybowo[9], Jacobum et Johannem Schpyerz, Clementem Lip de Dambowagora[10], Johannem Paszek de Goslawycze[11], Johannem et Albertum Szulky advocatos de Psari[12], Stanislaum de Przykuthya[13], Nicolaum et Albertum de Dobrzelino[14], Johannem de Pleczska Dambrowa[15], Thomam, Mathiam, Msczygnyew de Dambowagora, Przeczslaum, Johannem et Sadkonem de Goslawycze, Nicolaum et Johannem de Orlowo[16], Andream de Wola[17] vexilliferum Brestensem, Nicolaum, Vincencium de Colomya[18], Petrum succamerarium Gostinensem de Ostrowy[19], Johannem Ploczski de Sczawino[20], Johannem Conarskj de Narthy[21], Johannem cum suo germano de Gagow[22] et Albertum de Rakowo[d][23] de domo seu clenodio **Dolywa** ex una, ac domum **Rolitarum** seu clenodium ipsorum et signanter inter generosos et nobiles dominos Johannem Zychelski de Rakowyecz[24], Stanislaum de Minori Opporowo[25], Johannem de Wola[26], Nicolaum Caczka, Sadlonem de Gumino[27], Johannem de Lacoschin[28] cum filiis, pincernam Lanciciensem, Nicolaum Puczek de Nadzerzewo[29], Johannem Bedlenskj, Johannem Cortizan, Johannem Clementis de Gawroni[30] et duos germanos[e] dictos[f] Byalki de Glodzanowo[31], Nicolaum Byelskj de Strzegoczino[32], Pelkam Cozelskj de Szodowa[33] cum filiis, Albertum Szithkowskij[g][34] iudicem Rawensem cum filiis, Jacobum Omexa de Zalessye[35], Frankonem de Zleschino[36], Adam de Parzinczewo[37], Sigismundum de Cuchari[38] ex altera parte, tali modo, quod omnes differencias et controversias et lites hincinde quomodolibet exortas extingwimus et perpetuo mortificamus.

Item omnia wulnera et verberaciones tam cruenta quam livida ac omnia dampna quocummodo subsecuta hincinde facta et illata tam nobilium, quam plebeorum et eorum servitorum et adiutorum hincinde mutuo compensavimuns tam presentes, quam absentes. Item omnes citaciones et terminos quoscunque occasione huiusmodi littium, controversiarum et contencionum inter ipsas partes et eorum complices et coadiuto-

---

a *Przekreślono* terre M. b *Przekreślono* dictarum. c *Przekreślono* Barbara. d *Przekreślono* ex una. e *Przekreślono* Johannem et Jacob. f *W oryginale* doctos *ze skrótem, co jest oczywistą pomyłką kopisty.* g *Przekreślono* cum filiis.

[1] *pow. mszczonowski, wś kośc.* [2] *pow. wyszogrodzki, wś kośc.* [3] *pow. brzeziński, par. Mileszki* [4] *pow. orłowski, wś kośc.* [5] *pow. orłowski, wś kośc.* [6] *pow. orłowski, wś kośc.* [7] *słoński.* [8] *pow. orłowski, wś kośc* [9] *pow. orłowski, par. Śleszyn.* [10] *pow. orłowski, par. Zduny.* [11] *pow. orłowski par. Waliszew.* [12] *pow. orłowski, par. Waliszew,* [13] *pow. orłowski, par. Żychlin.* [14] *pow. orłowski, par. Żychlin.* [15] *pow. orłowski, wś kośc.* [16] *zob. wyżej zapiska nr. 24.* [17] *wojew. brzesko-kujawskie.* [18] *pow. kowalski, par. Piórowa Wola.* [19] *pow. łęczycki,* [20] *pow. brzeziński, wś kość.,* [21] *pow. kowalski, par. Lubień,* [22] *pow. kowalski, par. Lubień,* [23] *pow. orłowski, par. Żychlin,* [24] *pow. orłowski, par. Żychlin.* [25] *pow. orłowski, par. Oporów,* [26] *jedna z licznych miejscowości w wojew. łęczyckiem,* [27] *pow. orłowski, par. Żychlin,* [28] *pow. łęczycki wś kośc.,* [29] *pow. łęczycki, par. Witunia,* [30] *pow. łęczycki, par. Topola,* [31] *pow. łęczycki, par. Strzegocino,* [32] *pow. łęczycki, wś kośc.,* [33] *pow. sieradzki, par. Psary* [34] *winno być Szathkowski z Sadkowic w pow. rawskim, wś kośc.* [35] *pow. orłowski, par. Śleszyn,* [36] *pow. orłowski, wś kośc.* [37] *pow. łęczycki, wś kośc.* [38] *pow. łęczycki, par. Strzegocin lub Topola.*

res tam in castri[a], quam castri iudiciis habitas et habitos, hincinde destruimus et in nichilum redigimus et mortificamus et similiter omnes penas et vadia inter ipsas partes quocunque modo interposita et vallata eciam mortificamus. Item quantum ad causam dominorum castellani Lancisiensis et Rakowyeczskj dominus palatinus Lanciciensis debet descendere in hereditatem Skrzyschowo[1] et omnes citaciones et terminos seu quascunque inscriptiones et pro molandino[b] audire, videre et adiunctis sibi duobus viris arbitris per utramque partem electis quicquid decreverint et sentenciaverint illud ambe partes debent recipere[c] et si dicti arbitri[d] discordaverint, extunc dominus palatinus tanquam superarbiter decernere poteste et debet ante[f] una septimana ipsis diem assignare et pars que non compareret ante[g] ipsum dominum palatinum ac ipsius diffinicionem non reciperet, debet solvere decem marcas racione expensarum parti parenti[h]. Item in crastino idem dominus palatinus in Zychlin debet descendere et inter dominum Rakowyeczskj et dominam Zychelska differencias et iniurias videre et conspicere et similiter cum duobus arbitris per partes electis inter eos debent diffinire et sentenciare et si arbitri secum locati discordaverint, extunc dominus palatinus tamquam superarbiter poterit et debet diffinire et sentenciare et pars que non[i] compareret[j] ante ipsum dominum palatinum ac ipsius diffinicionem non reciperet, debet solvere[k] decem marcas[l] pro expensis parti parenti pro visione eius[ł]. Item domino Johanni Cortizan de Gawroni triginta florenos Ungaricales: medietatem ad festum sancti Johannis Baptiste proximum et medietatem ad festum sancti Nicolai dominus Thomas de Slessino castellanus Slunensis cum filiis viginti florenos et dominus Nicolaus Dobrzelinskj decem florenos solvere debent. Item dominus Johannes de Pleczska Dambrowa decem marcas pro equo solvere debet Johanni Gawronskj medietatem ad festum sancti Johannis Baptiste et medietatem ad festum sancti Nicolai. Item nobiles domini Andreas Wolskj vexillifer Brestensis et Johannes Ploczskj de Sczawino et Johannes Rakowyeczskj per dominum palatinum Lanciciensem avisati una ebdomada ante debent ad ipsum descendere ad locum ipsis deputatum et diem assignatam, prout ipsos informabit et debent stare decisioni et sentencie per ipsum dominum palatinum ferende super differenciis et lite inter ipsos exortis, prout ipsum dominum palatinum informavimus[m] sub vadio ducentarum marcarum. Item domini de domo Dolywa fideiusserunt pro domino vexillifero Brestensi, quod ipse vexillifer debet stare omnibus quecunque per dominum palatinum fuerint decreta et sentenciata sub vadio centum marcarum iuxta priorem caucionem. Item premissa omnia et singula partes dicte et earum quelibet debent firmiter et inviolabiliter in perpetuum observare sub vadio mille marcarum. Item gladium domino Rakowyeczskj dominus Johannes Ploczskj restituere debet infra hinc et festum sancti Johannis Baptiste proximum sub decem marcis certi debiti, suum qui eius verus fuit.[n]

Łęczycka gr. Inscr. ks. 1, f. 64 v., 65.

Tadeusz Piotrowski. *Zygmunt Wdowiszewski.*

---

a *Tak w oryginale.* b *Tak w oryginale.* c *Przekreślono:* et emulgare d *Przekreślono:* non concordan e *Przekreślono:* emulgare f *Tak w oryginale.* g *Tak w oryginale.* h racione expensarum parti parenti *na marginesie. Przekreślono:* ipsi domino i *Przekreślono:* pars que non. j *Przekreślono:* ad. k *Przekreślono:* debet. l *Przekreślono:* ipsi domino palatino. ł pro expensis parti parenti pro visione eius *dopisano na marginesie.* m *Na marginesie:* prout ipsum dominum palatinum informavimus. n *Ostatni ustęp od* Item gladium *do końca zredagowany niejasno.*

[1] *pow. orłowski, par. Żychlin*

Początki Rożyckich.

I. Wstęp.

Opracowując historję rodziny Rola-Rożyckich, doszedłem do przekonania, że nie rozplątam gmatwaniny pierwotnych dziedziców ich gniazda wywodowego, Rożyc, o ile nie zbadam całkiem dokładnie wszystkich osób, występujących w źródłach, jako dziedzice tej wsi i piszących się z niej, nie ustalę ich pokrewieństw, przynależności rodzinnej, stosunków majątkowych, tranzakcyj, procesów i t. d., jednem słowem póki nie uzyskam dokładnego obrazu osadnictwa tej wsi. W ten sposób musiałem odtworzyć początki kilku rodzin, zowiących się Rożyckimi. Sądzę, że uzyskane tą drogą wiadomości mogą zainteresować i być pożyteczne, rodziny te bowiem zaznaczyły się w naszej historji szeregiem zasłużonych jednostek, a dotychczas w naszych wydawnictwach heraldycznych nie znalazły dostatecznego opracowania. Osiągnięte zaś rezultaty pozwolą nam także i na kilka wniosków ogólniejszych, natury przeważnie metodologicznej.

Rodzin, noszących nazwisko Rożyckich lub Różyckich, jest kilka w Polsce. Jedna, h. Korwin, istnieje według Włodarskiego na Wołyniu, gdzie legitymowała się ze szlachectwa w XIX w.[1] Heraldycy niemieccy[2] wymieniają Rożyckich o herbie, odpowiadającym Szelidze, jako istniejących w Prusach Zachodnich w okolicach Brodnicy i Lubawy (obecne woj. pomorskie). Żernicki i Włodarski wymieniają też Lubiczów, lecz podani przez tego ostatniego rzekomi członkowie tej rodziny wszyscy należą do Rożyckich o innych herbach, a Niesiecki już zresztą wyjaśnił, że wymienienie takiej rodziny przez Okolskiego polegało na pomyłce druku u Paprockiego, gdyż chodziło tu o Kozickich. Zdaje się jednak, że pomyłka Paprockiego wywarła swój wpływ i niektóre rodziny Rożyckich uważają się rzeczywiście za Lubiczów (czy nie część Korwinów?). Żernicki wymienia też Rogalów-Rożyckich jako siedzących w XVII w. na Śląsku,[3] obecnie już jednak, zdaje się, nie istnieją. Skąd te rodziny się wywodzą, niewiadomo. Istniała w obecnym pow. łowickim wieś (obecnie dwie) o nazwie Różyce, lecz stanowiła ona już conajmniej od połowy XIV w. własność arcybiskupa gnieźnieńskiego, Różyca zaś i Różyce w obecnym pow. brzezińskim zbyt małe i późno powstałe miejscowości przedstawiają.

Natomiast Poraje-Rożyccy wywodzą się według Okolskiego i Niesieckiego z Rożyc Wielkich i Małych w woj. łęczyckiem. Są to te same Rożyce w pow. łęczyckim, z jakich się wywodzą Rolicze-Rożyccy. Część tych Porajczyków zaczęła, według Okolskiego, po jakiejś bitwie pod Liwem z Moskwą używać herbu Doliwa i stąd mieli się pojawić Doliwowie-Rożyccy. Z tych Porajów i Doliwów wylegitymowały się na Wołyniu dwie rodziny[4] i w gub. kijowskiej dwie[5].

Rolicze-Rożyccy legitymowali się ze szlachectwa w XIX w. w Królestwie Kongresowem i Galicji, a nadto według Włodarskiego jedna rodzina na Wołyniu, do której przyłączam ze względu na podobieństwo pisowni, imion i miejscowości drugą (Różyccy, po rosyjsku Rużyckij)[6]. Skąd się wywodzą rodziny wołyńskie, nie jest mi wiadome. Natomiast rodziny z Królestwa i Galicji wywiodły się z Rożyc Trojanowych, skąd się od XVII w. starannie piszą. Jest to część wsi w pow. łęczyckim, zwanej w średniowieczu Rozdzice czy Rożdżyce, od starego imienia Rozda, którą to nazwę czasem upraszczano, a od połowy XVI w. na stałe zmieniono na Rożyce.

[1] Rodzina XV 286, Spisok dworian wołynskoj gubernii VI 403. [2] Siebmacher's Wappenbuch B. III, 2: Der Adel d. Königreichs Preussen, Nürnberg 1878, s. 338. [3] Der Polnische Adel, Hamburg 1900, II 293. [4] Spisok I 124. [5] Spisok dworian kijewskoj gubernii, 226. [6] Spisok I 127; Rodzina XV 324.

W XV w. między współwłaścicielami tej wsi było pięciu Mikołajów, których dla odróżnienia zaczęto wymieniać w aktach z przezwiskami. Od tych przezwisk czy nazwisk poszczególne części Rożyc przybrały z końcem XV w. różne nazwy. Odróżniano mianowicie wówczas: Rożyce Błaszkowskie vel Nagorne alias R. Żmije vel Żmijowe — Rożyce Fryje vel Fryjowe vel Grochowickiego — Rożyce Suliminy vel Sulimowe — Rożyce Trojany vel Trojanowe. Dalszy rozwój doprowadził do jeszcze większej dyferencjacji. W XIX w. rozróżniano już i rozróżnia się obecnie: R. Trojany, R. Żmijowe folwark i wieś, R. Grochowe, Trojany i Sulimy.

Aczkolwiek ks. Kozierowski zalicza Rożyce do pierwotnych osiedli Rożyców — Porajów,[7] ani Poraje czy Doliwy, ani Rolicze nie byli bynajmniej pierwotnymi dziedzicami Rożyc. Z analizy źródeł wynika, że wieś ta pierwotnie, a przynajmniej w XIV w., była dziedzictwem Sulimów, którzy z końcem XIV w. są jeszcze dziedzicami części, zwanych później Rożycami Sulimowemi i Trojanowemi. Podział dziedzictwa na te dwie części między dwie gałęzie rodziny musiał nastąpić przynajmniej z końcem XIII w., gdy, jak przypuszczać można, jakiś Sulima rozdzielił je między synów o przypuszczalnych imionach: Sulima, w którego linji imię to bardzo się uporczywie utrzymywało, i Trojan, od których to braci powstały później nazwy odnośnych części Rożyc. W linji tego ostatniego nastąpiła dalsza dyferencjacja. Miał on przypuszczalnie synów Włodka i Trojana, braci niedzielnych, w Rożycach bowiem Trojanowych odróżnia się później stale część, zwaną Włodki, która jest w latach 1386 — 1410 w rękach Dobką, oraz właściwe Rożyce Trojanowe, będące w tym czasie w ręku braci rodzonych, Trojana i Nacka. Gdy w 1424 r. następują działy rodzinne, bierze w nich udział potomstwo Dobka, Trojana i Nacka, jednak potomstwo tych ostatnich jest łączone w jedną grupę i przeciwstawiane Dobkowemu tak, że według wszelkich danych Dobek musiał być nie rodzonym, lecz stryjecznym bratem Trojana i Nacka, będąc synem owego przypuszczalnego Włodka, podczas gdy dwaj ostatni synami przypuszczalnego Trojana starszego.

Dwie dalsze części Rożyc, Fryjowe i Żmijowe, powstały w inny sposób. Widocznie jakiś Sulimczyk zapisał owe części Rożyc kapitule gnieźnieńskiej, bo w dokumencie, wydanym przez króla Kazimierza W. w Krakowie d. 1 marca 1357 r. arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Jarosławowi, między posiadłościami kapituły gnieźnieńskiej wymienione są cztery działy i karczma „in Rozdzice terre Lancicie".[8] Otóż d. 11 marca 1362 r. w Łęczycy Bernard z bratem Wisławem (?) i braćmi przyrodnimi wraz ze stryjem Gniewomirem, prepozytem trzemeszeńskim, oddają temuż arcybiskupowi Jarosławowi swą wieś Krzepocin w pow. łęczyckim, a wzamian otrzymują dwa działy (sortes) z karczmą w Rozdzicach, dział z zaroślami w Leźnicy Wielkiej, trzy działy łąk w Zdunach i roli w Leźnicy Małej oraz 55 grzywien gotówką.[9] Według ksiąg poborowych z 1576 r.[10] wiadomo, że ze wszystkich części Rożyc jedne tylko Rożyce Fryjowe miały wówczas karczmę, i to opustoszałą. Wynikałoby więc, że może

[7] Ród Porajów-Różyców, Kraków 1930 s. 57; należy jednak zaznaczyć, że ks. Kozierowski w swych cennych „Badaniach nazw topograficznych... wschodniej Wielkopolski", Poznań 1928, II 77, podaje także Sulimów jako dziedziców Rozdzic. [8] Kodeks dypl. Wielkopolski III 70. [9] Ibd. s. 201. [10] Pawiński, Źródła dziejowe XIII 69.

dziedzice Rożyc Fryjowych pochodzą od dziedziców z Krzepocina, nieznanych niestety co do przynależności rodowej.[11] Ze względu jednak na powtarzanie się imion należałoby raczej wnosić, że chodzi tu o dziedziców Rożyc Żmijowych, którzy może później wypuścili z rąk ową karczmę. Dwa drugie działy w Rozdzicach zapewne arcybiskup gnieźnieński, dążąc do zaokrąglenia posiadłości, w ten sam sposób zamienił również w XIV w. z jakim dziedzicem z łęczyckiego i stąd powstały Rożyce Fryjowe. Duże prawdopodobieństwo przemawia nawet za tem, że ową zamianą z 1362 r. były objęte również i Rożyce Fryjowe jako drugi dział, słowo zaś „sors" było przy niej użyte w innem znaczeniu niż w 1357 r. Według wszelkich bowiem danych właścicieli obu tych Rożyc łączą węzły pokrewieństwa, nie żenią się oni z sobą, często wzajemnie sobie świadczą i zawierają liczne z sobą tranzakcje.

W następnych częściach niniejszego studjum przedstawię zwięźle genealogję i dzieje dziedziców owych wszystkich czworakich Rożyc w wiekach XIV—XVI. Ze względu na konieczność streszczania się nie mogę wszędzie omawiać całego materjału dowodowego, na podstawie którego wiązałem poszczególne jednostki filjacyjnie, w odnośnikach podaję jednak wszędzie odnośne źródła, które ułatwią w razie potrzeby sprawdzenie mych twierdzeń. Zaznaczam, że prócz wyraźnych stwierdzeń źródłowych w razach wątpliwych dużo wskazówek dostarczyły mi badania spraw sądowych, prowadzonych przez dane jednostki, z których trzy typowe kategorje, z rodziną własną o działy i spadki, z rodziną żony o posag i z sąsiadami o granice, wyjaśniają nieraz bardzo wyraźnie stosunki pokrewieństwa i umożliwiają rozróżnienie osób o tem samem imieniu; również badania posiadłości i tranzakcyj, w szczególności nazw posiadanych pól czy niw, rozmiarów i cen zastawów i t. p., oraz analiza chronologiczna wyświetliły mi wiele szczegółów wątpliwych. W razie niemożności pewnego rozstrzygnięcia wątpliwości, zaznaczam to każdorazowo.

II. Rożyce Żmijowe.

Na wiecu generalnym w Łęczycy w 1406 r. Dzierżka, wdowa po Błaszkowskim z Rozdzic, zrezygnowała ze wszystkich swych posiadłości, należnych jej z racji posagu, oraz ze swej części dziedzictwa tamże „Swanthomiro, filio suo, et pueris Wisskonis prime uxoris" po połowie z tem, że Świętomir ma wyposażyć siostry, co mają mu w połowie zwrócić dzieci Wiszka.[12] Tekst zapiski jest dość niejasny. Można go interpretować, że Dzierżka była drugą żoną Wiszka, albo że Wiszek był synem Błaszkowskiego z pierwszego małżeństwa, albo wreszcie, że Wiszek i Świętomir byli rodzonymi braćmi, synami Dzierżki. Przeciw pierwszemu przypuszczeniu przemawiają wyraźnie względy chronologiczne, przy drugiem niczem nie byłaby uzasadniona rezygnacja Dzierżki z posagu na rzecz dzieci Wiszka. Pozostaje więc trzecie najprawdopodobniejsze, najzgodniejsze też literalnie z tekstem, przy którem rezygnacja na rzecz dzieci Wiszka tylko z pierwszego małżeństwa dałaby się usprawiedliwić albo brakiem dzieci z drugiej żony, albo też wyposażeniem ich w inny sposób.

Świętomir i Wisław z potomstwem okazują się niewątpliwymi dziedzicami części Rozdzic, zwanej później R. Żmijowemi, a raz nawet w 1427 r. Błaszkowskiemi. Wydają się oni dziećmi Bernarda, albo Wisława, albo ich przyrodnich braci, z Krzepocina, nabywców dwóch działów w Rozdzicach w 1362 r. Równocześnie w latach

[11] Boniecki, Herbarz XIII, 3. Ks. Kozierowski, op. c., umieszcza na mapie Krzepocin jako siedzibę Porajów-Różyców, lecz w tekście nie wspomina nic o tej wsi. [12] Terr. Lanc. 4 f. 1001.

1386—1394 występuje w Łęczycy Mikołaj Błaszkowski, sędzia grodzki i burgrabia łęczycki, być może brat lub bratanek męża powyższej Dzierżki. Boniecki zalicza go mylnie do Łabędziów li tylko na tej podstawie, że w XVII w. występują Błaszkowscy h. Łabędź.[13] Tymczasem dziedzicami Błaszek byli w latach 1401—1535 Korabiowie, w latach 1496—1553 Zarębowie, a w 1415 r. również i Ostojczycy.[14] Znany jest też w 1571 r. Błaszkowski h. Abdank.[15] Jednakże Błaszkowscy z Rozdzic nie należeli napewno do żadnego z tych rodów. Charakterystyczne, a rzadkie ich imię, Świętomir (analogiczne też do niego drugie: Gniewomir), jest starem imieniem rodowem Doliwów z okolic Biechowa, u których też często się powtarza imię Mikołaj[16].
Jak zaś niżej zobaczymy, dziedzice Rożyc Żmijowych wiążą się wyraźnie filjacyjnie z Rożyckimi z XVII w., którzy byli niewątpliwymi Doliwami. Widocznie więc wbrew dotychczasowym twierdzeniom w Błaszkach w XIV w. siedzieli Doliwowie.

c. d. n. *Edward Taylor.*

[13] Herbarz I 279 i Uzup. [14] Kozierowski, Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej Wschodniej Wielkopolski T. I, Poznań 1926, s. 21; Ród Korabitów, Łomża 1933, s. 40. [15] Wittyg, Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908, s. 33. [16] Kozierowski, Ród Doliwów, Poznań 1923, s. 6.

Miscellanea.

Powojenne Almanachy Gotajskie.

Genealogiczne wydawnictwa Perthes'a, t. z. „Almanachy Gotajskie", przed wojną miały ustaloną reputację. Bez charakteru naukowego, przeznaczone jedynie do celów informacyjnych, podawały genealogje pokoleń tylko współczesnych, poprzedzając każdy artykuł krótką notatką o genezie i tytułach danej rodziny. Szczupłe te dane historyczne były jednak przeważnie wiarogodne i nie szły po linji schlebiania ludzkiej próżności przez fantastycznych antenatów i zmyślone daty. Wiadomości historyczne o rodzinach polskich ograniczały się do kilkunastu słów, w tekstach genealogji zdarzały się przekręcenia nazwisk lub miejscowości, lecz, zważywszy tradycyjną niemal ignorancję zagranicy w sprawach polskich, trzeba uważać ów materjał, zawarty w przedwojennych „Gotach" za raczej poprawny.

Inaczej, niestety, rzecz się ma po wojnie. Leży przedemną kilka, na chybił—trafił wybranych roczników „Hofkalender" i „Gräfl. Taschenbuch" z lat 1925—1935. Lektura zawartych w tych tomikach rzeczy polskich doprowadza do wniosków dla wydawnictwa niezbyt pochlebnych. Nie orjentuję się, w jaki sposób pracuje redakcja, — jak gromadzi potrzebne jej materjały. To tylko pewne, iż nie są jej znane żadne polskie poważniejsze publikacje heraldyczno-genealogiczne z ostatnich lat 40. Pewnem jest również, iż korespondent polski wydawnictwa nie odznacza się zbytkiem wiedzy i nie jest najlepiej poinformowany o rozmaitych kwestjach aktualnych.

W omawianym okresie od 1925 do 1935 r. w porównaniu do roczników przedwojennych, ustępy poświęcone genezie i historji rodzin polskich rozrosły się znacznie. Niestety, rozrost ten polega na wciągnięciu bałamutnych wiadomości, zaczerpniętych z wybitnie nie naukowych podręczników genealogicznych zeszłego stulecia. A i same genealogje opracowane są mniej starannie. Więcej w nich niedokładności, więcej przekręcań, więcej bałamuctw podanych może przez osoby zainteresowane, a łatwowiernie przyjętych przez redakcję.

Nim po kolei omówię wszystkie te rzeczy, chciałbym zwrócić uwagę na fakt wielce znamienny. Oto redakcja z całym spokojem przechodzi do porządku dziennego nad istniejącym do niedawna w Polsce stanem prawnym. Przy rodzinach austryjackich i czeskich zaznacza, iż tytuły są w tych krajach nie uznawane. Przy polskich milczy o tem. Nie poprzestając na tem, przenosi na terytorjum polskie działanie nowego, powojennego ustawodawstwa niemieckiego i nadaje tytuły, do których prawo wynikałoby z Konstytucji Weimarskiej. Dziedziczenie tytułów honorowych, po nieuznaniu ich przez Państwo, stało się u nas jedynie kwestją pewnego prawa zwyczajowego. Prawo to zaś może

stać na stanowisku ustawodawstwa odnośnego państwa zaborczego, ale tylko z czasów istnienia zaborów. Tak więc Konstytucja Weimarska, łącząca tytuły w jedną całość z nazwiskiem w nowe nazwisko dwuczłonowe, nie może mieć u nas żadnego zastosowania. W Niemczech dzisiejszych przy adopcji przechodzi na adoptowanego oczywiście całe nazwisko, a więc i tytuł. U nas i ustawowo i zwyczajowo przechodzi tylko nazwisko, tak w myśl dzisiejszych ustaw, jako też i dawnej procedury. Nie przeszkadza to redakcji nazywać adoptowanego przez hrabiego Mielżyńskiego p. Kurnatowskiego, hrabią Mielżyńskim — Kurnatowskim (Gräfl. 1933, str. 301).

Przechodzę teraz do omawiania historycznej strony wydawnictw, nastręczającej najwięcej zastrzeżeń.

Więc, przedewszystkiem, kwestja fantastycznych protoplastów. Od blisko pół wieku, od czasu monumentalnych prac Wolffa i Bonieckiego, nikt nie uważa Wojszunda za protoplastę Radziwiłłów, a Sunigayłłę (mimo pewnych prób Piekosińskiego) za protoplastę Sapiehów. Informacje swe musiała redakcja czerpać chyba z pierwszych roczników „Złotej Księgi" Żychlińskiego, lub z „Przewodników heraldycznych" Kosińskiego. Dlaczego mówi się o tem, iż Rurykowiczami są Druccy-Lubeccy, a milczy o notorycznie tem samem pochodzeniu Czetwertyńskich, nazywając ich jedynie „małoruskim rodem książęcym"? (Hof. 1925, s. 430). Zgoła śmieszną jest historja rosyjskich Durassowów, wywiedzionych od andegaweńskich Durazzów. Nie zajmowałbym się nią, jako Polsce obcą, gdyby nie wzmianka, iż ks. Jan Durazzo w r. 1424 dostał od króla polskiego Władysława dobra nad rzekami: „Swarzina, Kamionka i Ciemna Struga". Swarzina będzie zapewne Swarinem, dopływem Wagu, więc nadanie to miałoby obejmować ziemie na Spiszu. Mało być ono potwierdzone synowi Jana Dymitrowi w r. 1449, a syn tego ostatniego Jan miał się w r. 1482 przenieść do Rosji. Milczą, jak zaklęte, źródła polskie o tem nadaniu Jagiełły dla Andegaweńczyka, a więc krewnego Jadwigi. Milczą również i źródła rosyjskie o tym, w moskiewskiego bojara przedzierzgniętym andegaweńskim Kapetyngu. Cała ta historja rosyjskich Andegawenów jest niewątpliwie elaboratem, i to mocno humorystycznym, zeszłowiecznych usłużnych heraldyków.

W „Gr. Taschenbuch" kwestja pochodzenia rodzin polskich przedstawia się równie bałamutnie. Jako protoplasta Alexandrowiczów z przydomkiem „Witołd", podany jest „Aleksander Witołd — Alexandrowicz, podskarbi wielki litewski w r. 1476" (G. 1935 s. 5). Istotnym protoplastą tej rodziny był żyjący w r. 1497, Byk-Aleksandrowicz. W r. 1486 był podskarbim Iwan Aleksandrowicz Stretowicz, a po nim wreszcie, Andrzej Aleksandrowicz. Pojawiające się parokrotnie patronimicum „Aleksandrowicz" pozwoliło dawnym heraldykom sfabrykować owego „podskarbiego Aleksandra Witołda — Aleksandrowicza", którego znajdujemy dziś w wydawnictwie gotajskiem. (vide Kosiński „Przewodnik Heraldyczny" s. 236).

Medjolańskie pochodzenie Badenich, to fantazja na niczem nie oparta (G. 1931 s. 19). Przy Baworowskich natrafiamy na grubą nielogiczność: nazwani są „kleinpolnischer Uradel", a jednocześnie, jako gniazdo ich wymieniono Baworów w Czechosłowacji (G. 1935 s. 17). Czapscy nie używali przydomku „ze Smoląga". Tak ich nazwał jedynie Niesiecki na mocy mniej niż problematycznego pochodzenia od Hugona ze Smoląga. Protoplastą Rawiczów—Dembińskich nie był Jakób podskarbi i kanclerz wielki koronny, oraz kasztelan krakowski w r. 1477. (G. 1935 s. 101). Jakób ów nie miał nic wspólnego z Rawiczami. Nie wywodził się z Dembian, a z Dembna i był notorycznym Odrowążem. By tej grubej pomyłki uniknąć, wystarczyłoby zajrzeć chociażby do herbarza Bonieckiego. Historycznie pewnym protoplastą Fredrów nie jest jakiś „fantastyczny Dobiesław Mierzb, żyjący w r. 1368, (G. 1935 s. 138). ale pojawiający się w r. 1424 Fridro vel Fredro z Pleszowic. Niewiadomo, skąd jest zaczerpnięta informacja o domniemanym protoplaście Karnickich Dersławie Kościeszy, vel Szerzynie, dziedzicu Karnik i Czerska w r. 1374. Pierwsze źródłowe wiadomości o Karnickich pochodzą dopiero z połowy XV wieku. Z tej samej epoki mamy pierwsze wiadomości o Komorowskich. Skąd się więc wziął Adam Komorowski, żyjący już w latach 1300 do 1343 ? (G. 1935 s. 226).

Krasiccy wzięli swe nazwisko nie od Krasiczyna (G. 1935 s. 239), lecz od Krasic, ziemi przemyskiej. Stanisław Krasicki, założyciel Krasiczyna w końcu XVI w., był synem Jakóba z Siecina w ziemi dobrzyńskiej, piszącego się już Krasickim. Początki Lanckorońskich są podane zupełnie fantastycznie. W r. 1355 nie żył żaden „hetman polski Zbigniew z Brzezia i jego brat Stanisław potomkowie kasztelana Stefana z Brzezia". Taki kasztelan nie istniał, a w połowie w. XIV żyli trzej bracia Zbigniew, Przedbór i Pakosław z Brzezia, lecz nic nam nie wiadomo, by którykolwiek z nich piastował funkcje hetmańskie. Dla czego Ledóchowscy mają być koniecznie rodziną „normandzko-waregską" i skąd pewność co do istnienia legendarnego ich protoplasty Nestora Halki na Ledóchowie w r. 1457? Pierwsi, z dokumentów zaczerpnięci Ledóchowscy datują się dopiero od początku XVI wieku.

Trudno nazwać neoficką rodzinę Osieckimskich „starym polskim rodem szlacheckim" (G. 1931 s. 403). Trudno też się zgodzić, by Romerowie herbu Jelita odmienne byli rodziną wielkopolską, wspomnianą już w r. 1400? (G. 1935 s 390). Romerowie ci nie mieli nic wspólnego z Wielkopolską. Ich protoplastą był mieszczanin krakowski Marcin Romer, nobilitowany w r. 1540 i piszący się „z Chyszowa". Nie wiem również, skąd pochodzi r. 1428, jako pierwsza data, tycząca się Rzyszczewskich (G. 1931 s. 477)? Znana jest jedynie, jako najstarsza, wzmianka o nich w Metryce wołyńskiej z r. 1528. Zbigniew ze Stadnik burgrabia krakowski występował po raz pierwszy nie w r. 1374, (G. 1935 s. 462), a w r. 1394. Sumińscy, którzy już w r. 1325 mieli istnieć w ziemi dobrzyńskiej, znani są dopiero od r. 1434, kiedy to żył pierwszy Leszczyc z Sumina Tomko (G. 1931 s. 552). Na zakończenie tego ustępu chciałbym jeszcze dodać, iż w r. 1547 panował w Polsce nie Zygmunt III, a Zygmunt I Stary (w artykule o Tarnowskich, G. 1935 s. 489).

Przyjrzyjmy się teraz, jak wygląda kwestja tytułów książęcych i hrabiowskich posiadanych przez rodziny polskie w interpretacji wydawnictw gotajskich?

Najpierw Czartoryscy. Kiedy w roczniku 1925 (Hof. s. 297) była tylko wzmianka o uznaniu tytułu książęcego w Budzie w r. 1442 przez króla Władysława (więc zgodnie z prawdą),[1] to już w roczniku 1933 ów przywilej Jagiellończyka urósł do nadania tytułu książęcego Św. Rzym. Im. (H. s. 367). Dla czego pominięty został milczeniem tytuł książąt Św. Rzym. Im. nadany Jabłonowskim przez cesarza Karola VII w r. 1744 (H. 1933 s. 383)? Pominięty jest również takiż tytuł książęcy, nadany jednej z gałęzi Sapiehów, wygasłej w r. 1700. A przecież we wstępie historycznym redakcja zwykła podawać wszystkie, nawet wygasłe tytuły. Dowodzi tego wzmianka chociażby o tytule Goniądzko-Medelskiej linji Radziwiłłów. Mimo, iż brak wiadomości o nadaniu książęcego polskiego tytułu na sejmie 1768 roku Kodeńskim Sapiehom,[2] nazwany jest księciem Józef Sapieha, zmarły w roku 1792, a więc na blisko pół wieku przed austryjackiem potwierdzeniem dla tej linji, uznanem przez redakcję za jedyne nadanie. (H. 1925 s. 1439).

Z kolei chciałbym omówić kwestję tytułów hrabiowskich. Ani Elżbieta z Czosnowskich hr. Baworowska, ani Franciszka Emilja hr. Bnińska hrabiankami nie były (G. 1931 s. 35 i 64). Tytuł hrabiowski Św. Rzym. Im. z r. 1547 dla Dunin-Borkowskich, przechowany dziś w „oryginale", jest mocno nieudolnym falsyfikatem, pochodzącym prawdopodobnie z XVII wieku. (G. 1931 s. 70). Równie mało zaufania budzi wiadomość o sasko-polskiem potwierdzeniu owego tytułu w r. 1738. Przywilej cesarski z r. 1350, będący nadaniem tytułu hrabiowskiego dla rodu z Brzezia, a więc i dla Lanckorońskich, jest również od lat kilkudziesięciu jednogłośnie przez naukę polską uznany za falsyfikat (G. 1931 s. 303). Znajdujemy dalej z tytułami hrabiowskiemi osoby, używające ich jedynie na zasadzie zwyczaju, bez żadnej do tego podstawy prawnej. Więc Stefan Brzozowski (G. 1931 s. 654), Stanisław Czapski z Berżan oraz Krystyna z Czapskich hr. Potulicka i Zofja z Czapskich Ponińska (G. 1931 s. 432—434), Róża z Charczewskich hr. Krasicka, której rodzina dostała tytuł w 25 lat po jej ślubie i w innej linji (G. 1931 s. 291), Emilja z Grabowskich hr. Aleksandrowa Potworowska (G. 1931 s. 435), Jan Moszyński (G. 1931 s. 72), Genowefa z Olizarów ks. Drucka-Lubecka (H. 1933 s. 439), Juljusz Potocki z Młoszowy (G. 1931 s. 651), Ksawery Pusłowski (H. 1933, s. 384), Zofja z Rostworowskich hr. Zygmuntowa Łosiowa (G. 1931, s. 324), Eleonora z Rzewuskich hr. Karolowa Krasicka, która już w końcu XVII miała być hrabianką (G. 1931, s. 289), Marja Scipio del Campo ks. Drucka-Lubecka (H. 1925 s. 439), Jadwiga ze Steckich ks. Jabłonowska (H. 1933 s 384). Lista wcale pokaźna, ale na tem nie koniec. Osobnego omówienia wymaga sprawa zbyt hojnego szafowania tytułami hrabiowskiemi papieskiemi.

Jest rzeczą notorycznie znaną, iż papieże nadawali tytuły hrabiowskie albo ad personam, albo prawem primogenitury. Prawie nigdy zaś całym rodzinom. Stąd też wynika, iż kobiety tytułu owego nie dziedziczą, co nie przeszkadza redakcji Almanachu szczodrze obdzielać rozmaite panie tytułem papieskich hrabianek. Np. Leontyna Marja z Pusłowskich hr. Czapska (G. 1935 s. 84), Antonina Marja z Sobańskich hr Drohojowska (G. 1935 s. 352), Rozalja z Ponińskich Żółtowska (G. 1935 s. 352) Adelina z Czosnowskich hr. Starzeńska (G. 1935 s. 466), Iza z Sobańskich hr. Szeptycka (G. 1935 s. 487), i wreszcie Anna z Sobańskich hr. Tarnowska (G. 1935 s. 491).

---

[1] Dokument potwierdzenia herbu książęcego Pogoń, nieznany z oryginału, oblatowany po raz pierwszy w r. 1569 w Metryce kor. (ks. 105. f. 215) jest wątpliwy co do swej autentyczności. Przypisek *Redakcji.*

[2] Sapiehowie nie otrzymali tytułu książęcego na sejmie 1768 r. Przyp. *Redakcji.*

Znalazły się również i dwa zgoła niewiadomego pochodzenia tytuły baronowskie: Jana Bispinga (G. 1931 s. 654) i Urszuli z Dulskich hr. Komorowskiej (G. 1929 s. 296).

Intrygującą jest również metoda, jakiej trzymała się redakcja, dodając lub nie dodając do nazwisk polskich słowa „von“? Byłoby zrozumiałem, gdyby pisano z „von“ te rodziny, które miały pruskie lub też austryjackie potwierdzenie szlachectwa. Można też byłoby zrozumieć pisanie wszystkich szlacheckich rodzin polskich z owym dodatkiem, lub też nie pisanie żadnych. Ale w tomiku Hofkalender dziwna pod tym względem panuje dowolność. W artykule o Druckich-Lubeckich (H. 1925 s. 439—440) Szemiotowie, Żabowie, Łęscy, Żurowscy, Zalescy, etc., dostąpili tego „zaszczytu“, z wyjątkiem nie wiadomo dlaczego „upośledzonych“ Kaszowskich i Szczyttów. Pod Czetwertyńskimi jedynie Żółtowscy i Bisping są pisani z „von“, lecz zato pod Puzynami wszystkie rdzennie litewsko-ruskie rodziny, które z Heroldamtem na pewno nigdy do czynienia nie miały, występują jako „von“! (H. 1925 s. 552).

Rodzaj żeński przy nazwiskach raz jest uwzględniany, a drugi raz na tej samej stronie — nie i tak, mamy obok siebie: Józefa von Rzyszczew-Rzyszczewski i Helena von Rościszewo Borkowska Emilja von Bończa Postruski i Ludwika hr. Rościszewo Borkowska.

Co do rozmieszczenia rodzin książęcych miałbym również pewne zastrzeżenia. Obecnie tomik Hofkalender dzieli się na 4 części: I rodziny panujące, II — niemieckie medjatyzowane, III a — książęce niemieckie i książęce innych narodowości o niemieckiem nadaniu lub potwierdzeniu i III b — książęce belgijskie, francuskie, angielskie, irlandzkie, hiszpańskie, włoskie, polskie, rosyjskie, szwedzkie Dlaczego, przy takim podziale, Lubomirscy, o których się pisze wyraźnie, iż mają tytuł książąt Św. Rzym. Im., (H. 1925, s. 485) i Druccy-Lubeccy, którzy mają pruskie potwierdzenie (H. 1925, s. 439) znaleźli się w części III b?

Pozostaje mi zająć się jeszcze niedokładnościami i brakami, niestety bardzo licznemi, w datach i genealogjach. Tak więc Bernard Ignacy Bniński, urodził się w r. 1870, 20 czerwca, a nie 20 maja. Adolf Bniński ożenił się z Eleonorą Węsierską w r. 1841, a nie w 1840 i zmarł w r. 1880, nie zaś w 1881. (G. 1931, s. 63/4). Protoplastą drugiej linji Bobrowskich, a więc ojcem protoplasty pierwszej gałęzi hr. Romana i ojcem protoplasty drugiej gałęzi hr. Napoleona, ma być hr. Jan, urodzony w r. 1770, zmarły w r. 1810. Tymczasem i Roman i Napoleon byli synami hr. Konstantego i Barbary Siemońskiej, a wnukami hr. Ignacego, zmarłego w r. 1804. Natomiast hr. Jan Kanty, ur. 1770, zmarły nie w r. 1810, a w 1840, był bratem Konstantego, a synem Ignacego. Został po nim syn Adolf i córka Teresa Dobrska. W żadnym więc razie nie mógł być ów Jan protoplastą linji drugiej (G. 1931 s. 65/6).

Aniela z Rostworowskich Drohojowska umarła 1842 r., nie zaś w 1839, a Seweryn Drohojowski urodził się nie w r. 1791, a w 1790. (G. 1931 s. 133). Adam Tytus Działyński ur. się 26.XII.1796 r. a nie 25.XII.1797 r. Anna Sanguszkówna nie mogła poślubić Jerzego Krasickiego w r. 1645, była bowiem jego żoną już w r. 1634, a r. 1645 był datą śmierci jej męża. Klemens Kwilecki ur. się w r. 1772, nie 20.XI, a 23.XI. Marja z Ożegalskich Mieroszowska urodziła się w r. 1858, nie zaś w 1862 Karolina z Potworowskich Horwattowa ur. się w r. 1839, 1.XI, nie zaś 22.X. (G. 1931 s. 439). Nazwisko jej męża pisze się Horwatt, nie zaś Horváth. W r. 1930 odbył się ślub Stanisława Zamoyskiego, syna Władysława i Czetwertyńskiej, a nie ślub jego stryja Stanisława z ciotką jego żony Marją Zamoyską od dawna zamężną (G. 1931 s. 651).

Jasnem jest, iż, uzupełniając wiadomości o bieżących zmianach drogą rozsyłania kwestjonarjuszy, nie wszystko się będzie wiedziało, bo szereg osób kwestjonarjusza nie wypełni i nie odeśle. Winno być zadaniem korespondenta Almanachu komunikować redakcji przynajmniej te zdarzenia, jakie na danym terenie są powszechnie znane. Uniknęłoby się wtedy podawania nieistniejących adopcyj, jak np. hr. Zygmunta Skórzewskiego przez jego ciotkę Ogińską, podając w zamian prawdziwe, a tak głośne, jak np. młodych Mielżyńskich przez ich wuja Łąckiego-Tyszkiewicza; nie uśmiercałoby się osób żywych i wogóle uniknęłoby się tej masy błędów, których dokładne wyliczanie zbyt wiele zajęłoby miejsca

Powyższa wiązanka, zebrana przy dość pobieżnej lekturze Almanachów, dowodzi, jak ostrożnym być należy, korzystając z ich informacyj. Dowodzi równie jak daleko powojenna redakcja odeszła od tradycji naukowej sumienności w zbieraniu danych historycznych i ścisłości w przedstawianiu dzisiejszego stanu rzeczy.

Dr. Włodzimierz Dworzaczek.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś. p. Józef Krzepela.

Badania heraldyczno-genealogiczne należą do tych dziedzin nauki historycznej, które pobudzały zawsze i jeszcze zachęcają do opracowywania ich problemów nietylko wyszkolonych fachowców, ale i licznych miłośników, kładących czasem — poważne nawet — zasługi. Do takich gorliwych miłośników należał zmarły w kwietniu b. r. ś. p. Józef Krzepela. Urodzony 17.II.1846 r. we wsi Uszesz (pow. Brzesko, Małopolska), po ukończeniu studjów prawniczych, poświęcił się zawodowi sędziowskiemu i osiągnął stanowisko sędziego Sądu apelacyjnego w Krakowie. Poza zajęciem zawodowem pociągały Go prace z zakresu genealogji i osadnictwa szlacheckiego. Podejście zmarłego do tych badań było — jak na amatora — oryginalne i nieszablonowe: nie idąc najpowszechniejszą drogą studjów nad genealogją poszczególnych rodzin, dążył ś p. Krzepela do opracowania osadnictwa szlach. w całej Polsce. Jako pierwszą część tego przedsięwzięcia wydał „Księgę rozsiedlenia rodów ziemiańskich w dobie jagiellońskiej. Cz. I. Małopolska. T. I“ (Kraków 1915, s. XI + 439). Praca ta, oparta na wydawnictwach źródłowych i herbarzach (z pominięciem źródeł archiwalnych), podaje wykaz osad szlacheckich na litery A — J, z zaznaczeniem właścicieli w w. XV i XVI. We wstępie zapowiedział Autor opracowanie osadnictwa we wszystkich dzielnicach Rzptej oraz sporządzenie odpowiedniej mapy. Dążąc do tego, wydał tą samą metodą, w latach następnych „Małopolskie rody ziemiańskie“ (Kraków 1928, s. VII + 148 + 16), „Spis miejscowości i rodów ziemiańskich woj. pomorskiego“ (Kraków 1925, s. IV + 159), „Rody ziem pruskich“ (Kraków 1927, s. IV + 262), „Rody ziemiańskie XV i XVI w.“ (Kraków 1930, s. 102). Nadto zestawił, celem opublikowania w dalszych tomach, osady i rodziny szlacheckie Wielkopolski, Mazowsza, Podlasia, Rusi Czerw. i Litwy (rękopisy są w posiadaniu Pol. Akademji Umiej.) — Pomysł ś. p. Krzepeli w zasadzie może pożyteczny dla badań osadniczo-genealogicznych, praktycznie nie był do zrealizowania wobec szczupłej ilości wydawnictw źródeł pozamałopolskich. Opracowania Zmarłego cierpią więc (poza innemi usterkami) na główny błąd słabego wyzyskania źródłowego i z tej przyczyny nie mogły zyskać większej wartości naukowej.

Słowa prawdziwego uznania i hołdu cieniom ś. p. Zmarłego wypowiedzieć należy nie tyle za Jego prace drukowane, ile za niezwykle uczuciowe i głęboko obywatelskie ustosunkowanie się do nauki. Nie mając bliższej rodziny, usunął się ś. p. Krzepela od szeregu lat do Zakładu im. Helclów w Krakowie i pędząc bardzo skromny żywot, odkładał spore fundusze z przeznaczeniem na cele naukowe, w szczególności na wydanie prac dotyczących osadnictwa rycerskiego. Fundusz ten jeszcze za swego życia przekazał Pol. Akademji Umiejętności. To niezwykłe w dzisiejszych czasach mecenasostwo i piękny gest ofiarności, złożony dla nauki kosztem ograniczenia własnych potrzeb i wygód sędziwego człowieka, musi wywołać w opinji całego naukowego świata wyrazy prawdziwego podziwu i rzetelnej wdzięczności.

M. F.

Kronika.

Odpowiedź na list P. Min. Z. hr. Lasockiego skierowany do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

W odpowiedzi na list Pana Ministra w sprawie nieścisłości w kwestjach heraldycznych i genealogicznych, które się rzekomo zakradły w ostatnich zeszytach naszego czasopisma, zamieszczam następujące wyjaśnienia:

Ad I. Twierdzenie Doc. D-ra J. Pajewskiego w artykule p. t. „Szlachcic polski dyplomatą tureckim“ (Mies. Herald. 1935, nr. 4, str. 54), że król Ludwik węgierski w r. 1377 udostojnił herb Kierdejów przez dodanie lilij andegaweńskich, oparł cytowany autor na „Poczcie rodów szlachty polskiej wieków średnich“, wydanym przez Franciszka Piekosińskiego. Wydawca tej publikacji, która ukazała się nie bez pewnych braków, zaczerpnął wiadomość o nadaniu wzgl. udostojnieniu herbu Kierdejów z „Klejnotów“ Długosza opracowanych i ponownie wydanych krytycznie przez D-ra M. Friedberga (Roczn. Pol. Tow. Herald. t. X, 1930, dane o tym herbie na str. 85).

Instytucja udostojniania herbów nie pojawia się dopiero w ostatnich dziesiątkach lat XV wieku, lecz znaną była na Zachodzie Europy, a specjalnie w państwie francuskiem już w końcu XIII w. Że takie udostojnienie herbu nie było aktem samowolnym jednostki, lecz opierało się na do-

kumencie księcia suwerennego, świadczy choćby zmiana herbu wybitnego rodu francuskiego Chateaubriand'ów, dokonana przez Ludwika Św. przez umieszczenie w tarczy zamiast szyszki sosnowej — lilij andegaweńskich (Dr. Pierre J. Nisot: Le droit des armoiries, Paryż, b. r. str. 145 przyp. 1).

Francja wyprzedziła wogóle inne kraje pod względem wczesnego rozwoju całego szeregu instytucyj, związanych z prawem szlachectwa (n. p. nobilitacja w formie znanej w cesarstwie dopiero w poł. XIV w. pojawia się we Francji już w drugiej połowie XIII w.; por. Émile Chénon: Histoire générale de droit français public et privé, Paryż 1929, t. 2, cz. 1. str. 31 n.).

Podobnie na Węgrzech, w kraju gdzie różne instytucje prawne i zwyczaje zachodnio-europejskie dzięki dynastji Andegawenów daleko wcześniej recypowano, spotykamy się z udostojnieniem herbów już w pierwszej poł. XIV stulecia. Dla ścisłości podam przykład: żupan komitatu Zólyom — Donch uzyskał t. zw. na Węgrzech „herb honorowy" t. j. dodanie do jego herbu rodowego kwiatu lilji, a więc części herbu dynastji andegaweńskiej. (Ákos v. Timon: Ungarische Verfassungs-und Rechtsgeschichte, Berlin, 1909, wyd. 2, str. 588).

Jak z powyższego wynika, nie jest rzeczą niemożliwą udostojnienie wzgl. nadanie nowego herbu z dodaniem lilij andegaweńskich jednemu z członków ruskiego rodu Kierdejów przez Ludwika, jako króla węgierskiego.

Ad 2. Artykuł P. min. Czesława Pruszyńskiego „O znaku Awdańca" (Mies. Herald. 1935, nr. 6) już w samej intencji autora przeznaczony był do dyskusji naukowej na łamach „Miesięcznika". Oczywiście twierdzenie autora o „zaszczepieniu drużynom plastowskim... run skandynawskich, których postacie odnajdujemy w najdawniejszych znakach chorągiewnych rycerstwa polskiego" było osobistym poglądem autora, chociaż mimo nieutrzymania się w nauce teorji runicznej, reprezentowanej przez śp. prof. F. Piekosińskiego, nie można wpływu run na tworzenie się herbów rycerstwa polskiego całkowicie uznać za niemożliwy, gdyż na niektórych najstarszych herbach polskich możnaby się dopatrzeć naśladownictwa pisma runicznego.

Ad 3. Rzecz p. t. „W sprawie pochodzenia rodziny Kozłowskich" pióra mec. St. Al. Boleścic Kozłowskiego (Mies. Herald. nr. 6, str. 92) nie jest artykułem naukowym, lecz odpowiedzią na zarzuty postawione w „Myśli Narodowej". Twierdzenia autora odpowiedzi nie zostały wprawdzie poparte dowodami, ale Redakcji są one znane. Na dowody te składają się bądź dokumenty oryginalne, bądź też odpisy wierzytelne tychże, przechowywane przez mec. Kozłowskiego w archiwum rodzinnem Kozłowskich h Jastrzębiec. Dla szczupłości miejsca nie mogły być zacytowane na łamach „Miesięcznika", mec. Kozłowski gotów jest jednak zawsze osobom zainteresowanym przedłożyć owe dowody do sprawdzenia.

Z wyrazami wysokiego poważania

za Redakcję „Miesięcznika Heraldycznego"

Zygmunt Wdowiszewski.

Ze Związku Pol. Kawalerów Maltańskich.

Dnia 27 lipca r. b. odbył się w Warszawie doroczny Zwyczajny Konwent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. Przewodniczył Prezydent Związku, Hrabia Bogdan Hutten-Czapski. Według ogłoszonej listy członków Związek ten liczy obecnie 7 Baliwów (Wielkich Krzyży Honorowych i Dewocyjnych), 1 Kawalera Wielkiego Krzyża Magistralnego, 49 Kawalerów Honorowych i Dewocyjnych, 5 Dam odznaczonych Krzyżem Honorowym i Dewocyjnym, 7 Kawalerów Magistralnych, 3 Kapelanów Honorowych Konwentualnych i 3 Donatów I Klasy — razem 75 członków. Z powodu śmierci ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Przewodniczący wygłosił przemówienie żałobne, którego zebrani wysłuchali stojąc, po przemówieniu pozostając dłuższą chwilę w milczeniu i skupieniu. Jak wiadomo, ś. p. Marszałek był Baliwem Zakonu Maltańskiego i w tym charakterze członkiem Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. W dniu Konwentu odprawioną została za spokój duszy ś. p. Marszałka żałobna Msza Św. w katedrze św. Jana w Warszawie, jaką zwykł Związek zamawiać z okazji każdego Konwentu za dusze Konfratrów, zmarłych w ciągu roku sprawozdawczego.

W ciągu ostatniego roku sprawozdawczego ustąpił z Zarządu p. Artur Dobiecki, b. senator. W jego miejsce wybrany został przez Konwent p. Konsul Zygmunt Kieszkowski, Kawaler Honorowy i Dewocyjny. Obecnie Zarząd, którego 5-letnia kadencja upływa z dniem Konwentu w roku 1936, składa się z następujących członków Związku: Prezydent — Baliw hr. Bogdan Hutten-Czapski, Wice-Prezydenci: Baliwowie Alfred Chłapowski i Olgierd ks. Czartoryski, Członkowie Zarządu — Rajnold hr. Przezdziecki, Jan hr. Szołdrski, Stanisław Taczanowski, Janusz Ks. Radziwiłł, Stanisław hr. Łoś i Zygmunt Kieszkowski, wszyscy Kawalerowie Honorowi i Dewocyjni. W posiedzeniach Zarządu mają oprócz tego prawo uczestniczenia z głosem stanowczym wszyscy Baliwowie. Są nimi, oprócz wymienionych powyżej trzech członków Prezydjum, Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Księża Kardynałowie Hlond i Kakowski oraz Baron Leon de Vaux.

Po Konwencie, wieczorem, odbyła się wspólna kolacja ucz stników Konwentu wraz z zaproszonymi gośćmi (przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wojskowych,—Departamentu Sanitarnego, Czerwonego Krzyża etc.), w Hotelu Europejskim.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 214.

Dokończenie.

Wolski — regent wojskowy lit. 1763. (Sozański—Imienne spisy osób....).

Wołodkiewicz — w 1661 r. obrany na oboźnego przez skonfederowane wojsko lit. (Poczobut-Odlanicki, Pamiętnik str. 49).

Wołodkowicz — oboźny W. Ks. Lit. przed 1710. (R. Mienicki—Diarjusz Rady Warszawskiej 1710, str. 303).

Czy byłby to ten sam W. z 1661 r.? Proszę o bliższe dane ich dotyczące.

Zachorowski — 1685, oboźny w. kor. (Jonsac—Życie Stanisława Jabłonowskiego.... III—95). W 1711 r. oboźny polny kor. (K. Pułaski—Kronika polskich rodów.... I—234).

Czy może to Jan Zahorowski h. Ostoja, czy też inny herbu Korczak?

Zbrożek Jan — oboźny wojskowy 1655 r. (Łoś—Pamiętniki str. 9).

Czy może to imię dane omyłkowo, a wiadomość dotyczy Michała Z., słynnego strażnika wojskowego pod Janem III, żyjącego jeszcze 1686 roku?

Andrzej Sujkowski.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 212.

Franciszek Bonifacy z Olszowy Olszowski zm. 1840 r. w wieku lat 75 — syn Józefa i Zofji z Trepków (sepult. Rakoszyn pow. jędrzejowski) kupił Jaronowice w tymże powiecie w r. 1834 za 83200 złp. od rządu ros. w drodze przymusowego wywłaszczenia w Tryb. cyw. I-szej inst. wojew. krakowskiego. Dobra te poprzednio Jana hr. Ledóchowskiego, posła jędrzejowskiego, skonfiskowane po powstaniu 1831 r. (Ks. Jaronowic Dz. II, III i IV).

Franciszek Olszowski z Anny Piotrowskiej zm. przed 1840 r. pozostawił trzech synów: Wincentego, Stanisława i Teodora, oraz córki Józefę Antoniową Borkowską i Marję, która poślubiła Jana Lipawskiego (ta pisownia przez *a* zachowana we wszystkich aktach w zbiorze dokumentów ks. hipot. Jaronowice z lat 1835—1850).

W aktach nie znalazłem wiadomości, czyim synem był Jan Lipawski zm. przed 1840 r. W tym bowiem roku wdowa umawia się z braćmi o schedę przed rejentem w Pilicy w Olkuskiem. Po Janie Lipawskim z Marji Olszowskiej zm. 1844 r. pozostały trzy córki: Xawera z Lipawskich Radziejowska, Marja z Lipawskich Kulczycka, żona Wincentego wł. Udorza, i Wanda z Lipawskich Aleksandrowa Opitzowa. Siostry wspomniane w r. 1845 legitymowały się przed rejentem w Pilicy do spadku po matce do sumy na Jaronowicach 30000 złp. zaintabulowanej pod Nr. 19 Dz. IV ks. Jaronowice i 7000 złp. zaintabulowanych na dobrach Zgórsko pod Kielcami wł. Teodora Ślaskiego. (Ks. hipot. Jaronowice Dz. II, III i IV oraz akta i zbiory dokumentów zdeponowane w Archiwum hipotecznem w Kielcach w tece m. Jaronowice).

Seweryn Borkiewicz.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 214.

Był to Manget Ludwik Jan, syn Jana Jakóba i Krystyny Teofili z Braumów. Źródła: R. v. Flanss, Die auf deutschem Fuss errichteten Regimenter der Polnischen Kronarmee in Westpreussen von 1717—1772 — Marienwerder, 1894, str. 104, gdzie rodowód Mangetów.

B. T., Historya powstania Kościuszki, Poznań, 1896, str. 125, gdzie figuruje w spisie uczestników powstania.

A. Skałkowski, Jan Henryk Dąbrowski, Warsz. 1904, str. 294 zamieszcza ewidencję wojskową Ludwika Mangeta.

Uruski, Rodzina. Herbarz t. X,, str. 195 dane o jego ojcu Janie Jakóbie i stryju jego Stanisławie.

Z. Czapla.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Przystąpili w charakterze Członka Zwyczajnego do Oddziału Warszawskiego z dniem 1 stycznia 1935 r.

wpłacając wpisowe 5 zł. (do Zarządu Głównego P. T. H.):

Lubowidzki Lucjan — Al. Ujazdowskie 30, Warszawa.
Seminarjum historji polskiej wieków średnich Uniw. Warsz. — Warszawa.

Składkę członkowską za rok 1935 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Białobrzeski Władysław (12 zł.), Brzeziński Dr. Stanisław (12 zł.), Cichowski Roman (25 zł.), Frankenstein Waldemar (6 zł), Friedberg Dr. Marjan, Hoffmann Teofil (12 zł), Kobylański Aleksander (12 zł. za 1934), Lubowidzki Lucjan (12 zł.), Odrowąż-Maniewski M., Meysztowicz Zygmunt, Przezdziecki hr. Rajnold, Sem. Dziej. Średn. Pol U. W., Tuchołka Wiesław, Wiśniewski Adam, Wolski Kazimierz.

Przypominam i bardzo usilnie proszę p.p. Członków P. T. H., o łaskawe przeczytanie załączonych czerwonych upomnień i natychmiastowe wpłacanie zaległych składek za lata ubiegłe i za rok 1935 w wysokości 24 zł. na konto P K O. 21.621 P. T. H. Oddz. Warsz.

Również przypominam, że składnica wydawnictw P. T. H., mieszcząca się w Bibljotece ordynacji hr. Krasińskich, Okólnik 9, Warszawa — sprzedaje wydawnictwa P. T H. po cenach wyjątkowo ulgowych.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

SPROSTOWANIA.

W numerze 7—8 Miesięcznika w dziale Kroniki p. t. „Jubileusz Bogdana hr. Hutten Czapskiego" str. 124, w ustępie przedostatnim, zamiast „*t. zw. krzyż profosów*" winno być „*t. zw. krzyż profesów*".

W tymże numerze w przedrukowanym na str. 102 przyp. 28 tekście listu Ludwika węgierskiego do Franciszka Carrary, w ustępie pierwszym, przed „castrum Chelin" opuszczono słowa: „castrum Belin". Chodzi oczywiście o Bełz i Chełm.

Redakcja.

Résumés français des articles.

Inscriptions héraldiques du palatinat de Łęczyca au moyen âge par le **Dr. T. Piotrowski** et le **Dr. Z. Wdowiszewski.**

Faisant suite aux textes publiés dans le numéro précédent, les auteurs donnent ici onze inscriptions de l'époque de 1433—1476. La dernière est, particulièrement intéressante: elle nous renseigne sur la solution arbitrale d'un conflit entre de nombreux représentants de la maison des Doliwa et de celle des Rola.

Les origines des Rożycki par le professeur **E. Taylor.**

Se proposant d'étudier l'histoire de la famille Rożycki aux armoiries Rola, il faut commencer par distinguer entre plusieurs familles de ce nom, dont chacune porte des armoiries différentes. Après avoir expliqué les partages du domaine Rożyce (palatinat de Łęczyca) entre ses divers propriétaires, l'auteur commence par établir la généalogie de ceux qu'on trouve des le début du XV-e siècle à Rożyce-Żmijowe.

Les Almanachs de Gotha d'après-guerre par le **Dr. W. Dworzaczek.**

Examinant les volumes de l'Almanach de Gotha et du „Taschenbuch der Gräflichen Häuser" de la même maison d'édition, parus au cours des années de 1925 — 1935, l'auteur y relive de nombreuses erreurs et inexactitudes dans les généalogies des maisons princières et comtales polonaises et dans les notes historiques qui les accompagnent.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki,** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego.
Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12, tel. 244-99.